

Prof. dr hab. Łukasz Tomasz Sroka  
Uniwersytet Pedagogiczny  
im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie  
Instytut Historii i Archiwistyki

Kraków, dn. 28.08.2023 r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej Bartosza Duszyńskiego pt. „*Naszą ojczyzną jest Tora!*”. *Historia i ideologia religijnego antysyjonizmu na przykładzie ugrupowania Neturei Karta*, napisanej pod kierunkiem dra hab. prof. UJ Przemysława Turka, promotor pomocnicza: dr Ewa Węgrzyn, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Wydział Historyczny, Instytut Judaistyki, Kraków 2023, ss. 292.**

#### **Uwagi ogólne**

Studia izraelskie w Polsce sięgają swymi korzeniami przełomu XIX i XX wieku (w tamtym czasie nazwalibyśmy je prędzej „palestynografią”). Mocnym bodźcem do ich rozwoju stała się moda na Orient (implikująca nasilenie ruchu pielgrzymiego i turystycznego obejmującego Ziemię Izraela, hebr. Erec Israel), a przede wszystkim narodziny ruchu syjonistycznego. Wybuch II wojny światowej oraz realia polityczne panujące po jej zakończeniu przyniosły wygaszenie tego trendu. W nowej odsłonie pojawił się on wskutek przemian demokratycznych w Polsce i normalizacji stosunków polsko-izraelskich (obejmujących wznowienie w 1990 roku zerwanych w 1967 roku przez PRL stosunków dyplomatycznych z Izraelem, do czego doszło na polecenie Kremla). Notujemy więc kilkudziesięcioletnie opóźnienie względem państw Zachodu, gdzie tego rodzaju badania z wolna, ale konsekwentnie rozwijają się od wielu lat. Szczęśliwie jednak odrodzone w warunkach demokratycznych studia izraelskie cieszą się dużym zainteresowaniem i przyciągają wybitnych uczonych. Nie przeczy to jednak temu, że wciąż występują obszary badawcze, w których nasze zaległości są bardzo duże. Dotyczy to m.in. zagadnienia mozaiki religijnej współczesnego Izraela, napiętych relacji pomiędzy Żydami świeckimi i religijnymi, oddziaływania środowisk religijnych na życie społeczne, kulturalne i polityczne tego państwa

oraz ich generalny stosunek do idei syjonistycznej i samego faktu istnienia odrodzonego w 1948 roku Państwa Izraela. Tego rodzaju prac wydanych w Polsce jest bardzo mało, choć warto zauważyć, że te, które już się ukazały reprezentują bardzo wysoki poziom naukowy, by wspomnieć dzieło dra Artura Skorka pt. *Żydowskie ugrupowania religijne w Państwie Izrael. Polityczna rola ortodoksyjnego judaizmu* (Kraków 2015) i unikatowy pod względem tematyki artykuł prof. Przemysława Turka pt. *Karaimi, Samarytanie i Beta Israel w Państwie Izraela. Sytuacja żydowskich mniejszości religijnych w przeszłości i w XXI wieku*, [w:] *Problemy społeczno-polityczne Bliskiego i Dalekiego Wschodu*, redakcja: Adam W. Jelonek, Michał Lipa, (Kraków 2020, s. 29-47). Natomiast, jak słusznie zauważył Pan Bartosz Duszyński w Polsce „Nie powstała żadna monografia i omówienie działalności ugrupowania Neturei Karta” (s. 8). Dlatego należy z radością powitać przygotowaną przez niego dysertację doktorską i wysoko ocenić wybraną przez niego tematykę. Niniejsza dysertacja stanowi cenne uzupełnienie dotkliwej luki w polskim piśmiennictwie naukowym i wpisuje się w najlepsze tradycje studiów izraelskich, wspaniale dziś kultywowane i rozwijane na Uniwersytecie Jagiellońskim. Ponieważ recenzji pracy doktorskiej nie należy mylić z laudacją, to pozwolę sobie również na sformułowanie uwag polemicznych i dyskursywnych. Tym niemniej już teraz wyrażam przekonanie, że mamy do czynienia z pracą wybitną, która z całą pewnością powinna ukazać się drukiem.

### **Uwagi przedmiotowe**

- We wstępie do pracy Autor wzorcowo wyjaśnił tematykę pracy (którą jak zaznaczyłem wyżej oceniam bardzo wysoko), stan badań, cel badań i poszczególne zagadnienia badawcze, charakterystykę materiału źródłowego i metody badawcze.
- Na docenienie zasługuje obszerna i zróżnicowana baza źródłowa, którą w dużej mierze stanowią oryginalne i nieznane w Polsce dokumenty wytworzone w toku działalności formacji ultraortodoksyjnych, na czele z tytułową Neturei Kartą.
- Trudno wyobrazić sobie tak pogłębioną analizę fenomenu Neturei Karta bez dotarcia do jego liderów i członków, obecnych i byłych. Jest to wielką zasługą Doktoranta, że potrafił zdobyć ich zaufanie i przekuł je na zebranie licznych i cennych dla tej pracy informacji, które zapewniają jej oryginalny charakter, znacznie podnosząc jej wartość merytoryczną. Dokonał rozpoznania tej organizacji od wewnątrz, co jest nietuzinkowym sukcesem. Mocną stroną pracy są również (nie tak często spotykane na okoliczność przygotowywanych doktoratów) konsultacje z wybitnymi znawcami zajmującymi się historią i socjologią żydowskiej ultraortodoksi w Europie i Izraelu: prof. Kimmy Kaplanem (Uniwersytet Bar Ilan), prof. Nurit

Stadler (Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie), prof. Amiramem Gonenem (Jerusalem Institute for Israeli Studies). Konsultacji udzielili również wybitni znawcy historii syjonizmu i historii Izraela: prof. Anita Szapira i prof. Michael L. Miller (Central European University w Budapeszcie).

- Autor pracy świetnie posłużył się materiałem ikonograficznym. Najczęściej są to wykonane przez niego fotografie dotyczące środowisk ultraortodoksyjnych, które cechuje oryginalność i wysoki potencjał informacyjny – związany również z fachowo zredagowanymi opisami do rzeczonych ilustracji. Jestem pod bardzo dużym wrażeniem tych umiejętności, gdyż nie są one (niestety) codziennością w polskich pracach naukowych.

- We wstępie do pracy Autor pisze o „idei utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie, której głównymi twórcami byli m.in. Teodor Herzl i Chaim Weizmann” (s. 5). Mam tutaj dwie uwagi. Pierwsza dotyczy nazw używanych dla Ziemi Izraela / hebr. Erec Israel. Widać wyraźnie, że Autor preferuje określenie „Palestyna”, nie tylko w tym przypadku, ale na łamach całej pracy. Jeśli jest to świadomy wybór, to proszę bardzo. Zwracam jednak uwagę, że terminologia ta posiada swój wydźwięk, gdyż z perspektywy wielu Żydów zamieszkiwane przez nich terytorium, to Ziemią Izraela. Nazwę Palestyna narzucili Rzymianie, a później ugruntowała się w ramach Brytyjskiego Mandatu Palestyny (ang. The British Mandate for Palestine), stąd też w okresie dwudziestolecia międzywojennego upowszechniła się ona również w drukach syjonistycznych. Później jednak zmieniło się jej znaczenie i zostało powiązane z walką miejscowej ludności arabskiej o własną państwowość. Nie sugeruję wymiany nazwy „Palestyna” w każdym przypadku, ale proponuję rozważyć, czy zawsze jest ona adekwatna w stosunku do tego, o czym pisze Autor. Druga kwestia, to wyróżnienie Teodora Herzla i Chaima Weizmana jako tych liderów syjonistycznych, którzy ostatecznie przesadzili o ukierunkowaniu projektu odbudowy siedziby narodowej Żydów na Erec Israel (Herzl brał wcześniej pod uwagę również inne warianty). Zgoda, ale do tego zestawu, skoro jest w nim Chaim Weizmann należy dodać Dawida Ben Guriona, który finalnie odegrał bardziej znaczącą rolę, aniżeli Weizmann i to on dostąpił zaszczytu proklamowania niepodległości Izraela i objęcia sterów władzy w tym państwie jako jego pierwszy premier.

- Na stronie 24 Autor pisze na temat Teodora Herzla: „Do tego był przeciwnikiem dążenia do asymilacji za wszelką cenę”. Proponuję dodać, że tę postawę przyjął wskutek sprawy Dreyfusa, która nim wstrząsnęła, wcześniej reprezentował zgoła odmienny światopogląd.

- Nie można zgodzić się z redukcjonistycznym stanowiskiem Doktoranta przedstawionym na stronie 76, który ustępstwa Dawida Ben Guriona wobec środowisk religijnych wyjaśnił „względami sentymentalnymi”, po czym wsparł się opinią prof. Anity Szapiry. Zacytuję ten

fragment w całości: „Dawid Ben Gurion, który według źródeł Neturei Karta miał, delikatnie mówiąc, nie darzyć sympatią religijnych Żydów, poszedł także na ustępstwa ze względów sentymentalnych. Anita Szapira podczas naszego spotkania powiedziała, że dla Ben Guriona nie tylko poparcie było ważne: *„Podarował im ustępstwa z dwóch powodów. Po pierwsze uważał, że są oni zanikającą grupą społeczną i niedługo znikną z pejzażu Izraela [jak bardzo się mylił]. Po drugie, był to wyraz pamięci po setkach tysięcy pomordowanych w czasie Holokaustu społeczności ortodoksyjnych czy chasydzkich. Dlatego też zwolnił uczniów z jesziw z obowiązkowej służby wojskowej. Było ich w końcu tak nie wielu”*. Problem polega na tym, że ujęta w ten sposób wypowiedź prof. Anity Szapiry, a tym bardziej wcześniejsze słowa Doktoranta o rzekomym „sentymentalizmie” Ben Guriona nie oddają złożoności tego jakże ważnego zagadnienia, które po dziś dzień rzutuje na stosunki religijne, społeczne, polityczne a nawet gospodarcze w Izraelu. Notabene dobrze by było przedstawić krytykę środowisk lewicowych i liberalnych skierowaną wobec Ben Guriona właśnie za ów kompromis. Wróćmy jednak do meritum tej sprawy. Może zacznę od takiej kwestii, która wyda się nieco żartobliwa (i w jakiejś mierze jest), ale opieram ją na szerokim materiale memuarystycznym, który dotąd przestudiowałem: bardzo ryzykowne jest podejrzewanie Ben Guriona o dwie sprawy: sentymentalizm i poczucie humoru. A teraz już zupełnie na serio. Rzecz jest bardzo skomplikowana. Ben Gurion, a przed nim Teodor Herzl, mieli świadomość, że dziedzictwo żydowskie do którego się odwoływali na drodze do odbudowy państwowości żydowskiej osadzone było na rdzeniu religijnym. To Żydzi religijni przez wieki byli kustoszami pamięci o pradawnych tradycjach, o Ziemi Izraela, o Jerozolimie. Uczono o tym w chederach, w jesziwach. Tym, co łączyło Żydów spod różnych szerokości geograficznych i wywodzących się z różnych systemów politycznych i kulturowych była pamięć o wspólnej przeszłości i Tora, nawet jeśli ich stosunek do jej przykazań był mocno zróżnicowany, a nieraz wręcz ambiwalentny. To wszystko przesądziło również o finalnym wyborze Ziemi Izraela jako miejsca odbudowy własnej państwowości. Owszem, powodowało to również konieczność poszukiwania kompromisu ze środowiskami religijnymi. Dawid Ben Gurion, choć w przeciwieństwie do wielu osób, które zdążyły go poznać osobiście nie odmawiam mu zdolności do sentymentalizmu, to jednak był przede wszystkim pragmatykiem, także w tej sprawie. Miał on zresztą specyficzny stosunek do religijności, wyraźnie oddzielał dziedzictwo Tory i Talmudu, co rzutowało na jego postawę, ale także na stosunki z Żydami religijnymi. Przytoczę w tej sprawie fragment wspomnień Szimona Peresa:

[w] konfliktach z ortodoksami wykorzystywał fakt, że wielu z nich skupiało się na Talmudzie, zaniedbując Biblię. On umieścił Biblię w centrum swojej filozofii i etosu narodowego, który próbował stworzyć, ponieważ Biblia miała korzenie w Erec Israel, a Talmud, „prawo ustne”, był wytworem diaspory. Ortodoksi nie byli na to gotowi. Nie wiedzieli, jak sobie z tym poradzić. Gdyby wystąpił przeciw wszystkiemu, co ma związek z religijnymi praktykami judaizmu, powiedzieliby, że nie jest prawdziwym Żydem, tylko zwolennikiem asymilacji. On się jednak opowiadał za powrotem narodu żydowskiego do Biblii i przywróceniem mu Biblii. Składając zeznania przed Komisją Peela [powołana 11 listopada 1936 roku przez rząd brytyjski dla zbadania sytuacji w Erec Israel, na jej czele stanął lord William Robert Wellesley Peel – przyp. LTS], oświadczył: „Biblia jest naszym mandatem”. Założył w domu kółko studiów biblijnych, a coroczny quiz ze znajomości Biblii, który stał się imprezą popularną w całym kraju, był jego pomysłem.

Cytat pochodzi z pracy: *Ben Gurion. Żywot polityczny. Z Szimonem Peresem rozmawia David Landau*, przeł. H. Jankowska, Wołowiec 2013, s. 166.

- Działalność Neturei Karta najdelikatniej rzecz ujmując jest kontrowersyjna. Niesie to ze sobą spore wyzwania dla Doktoranta, by nie zostać posądzonym o afirmację poglądów tego ugrupowania. W mojej ocenie Doktorant zasadniczo, choć nie bez zastrzeżeń (o czym za chwilę) wyszedł z tego obronną ręką, acz uważam, że dla własnego dobra przed oddaniem tej pracy do druku powinien ją raz jeszcze, z pewnym już dystansem przejrzeć. Dam przykład, co mam w tym względzie na myśli. Na stronie 127 możemy przeczytać: „Mordechaj Minberg podczas jednej z rozmów także nawiązał do kwestii syjonizmu i wykorzystania ocalałych. Po Zagładzie Żydzi, zwłaszcza tradycyjni, religijni byli zdziesiątkowani. Zniknęły całe wspólnoty ultraortodoksyjne, które były tradycyjnie w opozycji do syjonizmu. Ten stan emocjonalnego i fizycznego wyczerpania ortodoksji żydowskiej mieli po wojnie wykorzystać syjoniści, którzy zaczęli »kusić« bezpieczną przystanią w postaci własnego żydowskiego państwa w Palestynie. Syjoniści więc dzięki wymordowaniu opozycji żydowskiej rękami nazistów osiągnęli korzyści na drodze do utworzenia własnego państwa”. Kaliber oskarżeń zawartych w przywołanym cytacie jest tak duży, a sama myśl z punktu widzenia wielu zainteresowanych jest po prostu tak skandaliczna, że należy ją potraktować z większą ostrożnością i bardziej precyzyjnie zaznaczyć, że stanowi wypowiedź (tak to interpretuję) Mordechaja Minberga. W takich wypadkach najlepiej byłoby posłużyć się znakami cytatu. Ponadto brakuje tutaj komentarza i ustosunkowania się do sprawy samego Autora. Tymczasem duża część naukowców i prawników wychodzi z założenia, że przywołana myśl bez krytycznego komentarza jest w całości lub przynajmniej w części podzielana przez Autora, który oddaje jej miejsce w swojej pracy. Krótko rzecz ujmując, nie jest winą Doktoranta, że któryś z jego rozmówców wyraził myśl kontrowersyjną lub wręcz skandaliczną, ale wymaga się od niego wyodrębnienia takiej

wypowiedzi, wyraźnego jej oznaczenia jako cytatu lub parafrazy i krytycznego komentarza naukowego.

- Także w innych miejscach należy precyzyjnie dodać, że dany punkt widzenia jest stanowiskiem Neturei Karta, nie zaś, jak można wnioskować (również) Autora. Przykładem tego jest zdanie: „Ponieważ uchwalane prawodawstwo państwowe nie ma żadnego związku z tradycją i Torą, nie jest też uzasadniony udział w wyborach przedstawicieli do parlamentu i jakichkolwiek władz państwowych na szczeblu krajowym lub lokalnym” (s. 105). Tutaj należy dodać: „Ponieważ zdaniem liderów Neturei Karta uchwalane prawodawstwo państwowe nie ma żadnego związku z tradycją i Torą”. Jest to ważne także dlatego, że środowiska świeckie i liberalne w Izraelu permanentnie, a w ostatnim czasie dobitnie i masowo podnoszą zarzut, że prawodawstwo ich państwa pisane jest wręcz pod dyktat środowisk religijnych i ultrareligijnych.

- Według mnie największą bolączką pracy jest obecna w wielu jej częściach jednostronność wyводу – opinii formułowanych przez środowiska ultraortodoksyjne i jej przedstawicieli względem ruchu syjonistycznego, Państwa Izraela, antysemityzmu i ogólnie pojętych relacji arabsko-żydowskich. Powoduje to m.in. taki skutek, że dysertacja, która na wielu płaszczyznach wprowadza nowe i ważne ustalenia, w niektórych miejscach sytuuje się w tyle za powszechnie dostępnymi ustaleniami naukowymi. Dam tego przykład. Na stronie 141 możemy przeczytać stanowisko Neturei Karta, które Autor pozostawił bez jakiegokolwiek komentarza: „Według Neturei Karta utworzenie państwa palestyńskiego doprowadzi także do kresu antysemityzmu na świecie, gdyż okrucieństwa popełniane przez Izrael się zakończą”. Pomijam już fakt, że nie bardzo wiadomo o jakie „okrucieństwa” chodzi, to myśl ta całkowicie lekceważy fakt, że problem antysemityzmu datuje się na odległe wieki wstecz, gdy spór arabsko-żydowski w takim kształcie o jakim mówimy dzisiaj w ogóle nie istniał. Nadto pominięty tu został niechlubny wkład chrześcijaństwa w rozwój antysemityzmu. To jednak nie koniec problemów. We wcześniejszym akapicie Autor pisze o formułowanej przez Neturei Karta wizji ułożenia stosunków arabsko-żydowskich w Ziemi Izraela / Palestynie. Miałyby one polegać na całkowitym podporządkowaniu się Żydów woli politycznej Arabów. Wówczas: „Żydzi, mogą w pokoju opuścić państwo palestyńskie lub zostać pod władzą palestyńską. Decyzja dotycząca społeczności żydowskiej i kwestii jej ewentualnego obywatelstwa będzie jednak należeć do władz arabskich” (s. 141). Pan Bartosz Duszyński pisze dalej tak: „Ta świetlana przyszłość ma być zrealizowana przez cofnięcie decyzji ONZ z 1947 roku”. Chciałbym wierzyć, że to jakieś nieporozumienie. Że użyte sformułowanie „świetlana przyszłość” jest tu rodzajem ironii. Nie znajduję jednak znaku cudzysłów. Mam więc prawo

odczytać tę myśl jako stanowisko własne Autora lub jego akceptację dla takowego stanowiska Neturei Karta. W tej sytuacji będę zobowiązany za wyjaśnienie na czym ma polegać ów „świetlany” charakter tej przyszłości, czy na tym, że palestyńscy Arabowie pozwolą Żydom ująć z życiem? Dokąd?

- Na stronie 136 Autor pisze: „Do momentu pojawienia się świeckich osadników z Europy i wizji narodowych, panowały między Żydami i Arabami dobrosąsiedzkie stosunki”. Dla poparcia tej tezy przywołuje swoje rozmowy: „Podkreślają to moi rozmówcy oraz wspominają o tym liderzy Neturei Karta w swoich przemowach”. Wedle dostępnej nam wiedzy przed narodzinami ruchu syjonistycznego Żydzi w Ziemi Izraela pod rządami muzułmańskiej większości byli w najlepszym wypadku tolerowani, za cenę pełnego podporządkowania woli politycznej muzułmanów i dostosowania się do wyznaczonych przez nich reguł życia. Jeśli Autor uważa to za „dobrosąsiedzkie stosunki”, to jego prawo, ale jeśli nie, to wnioskuje, by ten fragment przeredagować.

- Przykładem ahistorycznego myślenia (przynajmniej części) liderów Neturei Karta jest wywód o „pogromach w Rosji pod koniec XIX wieku, gdy coraz wyraźniej kształtowała się ideologia syjonistyczna” (s. 107). Tymczasem to pogromy w Rosji poprzedziły i dały mocny impuls do narodzin ruchu protosyjonistycznego, a dopiero później syjonistycznego na tym terytorium. To pod ich wpływem do działalności politycznej poderwał się Leon Pinsker, który stanął na czele ruchu Miłośników Syjonu, zwanego w języku hebrajskim Chowewej Cijon lub Chibat Cijon. Później podobną metamorfozę do Pinskerę przeżył (w Europie Zachodniej) Teodor Herzl, którym wstrząsnęła sprawa Dreyfusa. Takie kwestie autor powinien od razu krótko, acz klarownie wyjaśniać i w pewien sposób prostować (zwłaszcza, że są to sprawy bardzo dobrze mu znane). Należy bowiem założyć, że po tę pracę sięgną nie tylko doświadczeni naukowcy, ale także osoby mniej obeznane z tematyką a zainteresowane Izraelem, jego historią i współczesnością, mozaiką kulturalną, polityczną i religijną.

- W pełni rozumiem, że jest to praca o ugrupowaniach ultraortodoksyjnych nurtu antysyjonistycznego, na czele z Neturei Karta, a nie jest to studium o idei syjonistycznej, stowarzyszeniach syjonistycznych, czy o działalności kolejnych rządów izraelskich. Tym niemniej, skoro do węzłowych zagadnień tej pracy należy spór na linii ultraortodoksja i ruch syjonistyczny, a dalej ultraortodoksja i państwowość izraelska, to wnioskuje, że należałoby oddać głos również drugiej stronie konfliktu. Dotkliwie brakuje konfrontacji linii światopoglądowej Neturei Karta z myślą syjonistyczną i prosyjonistyczną, z punktem widzenia liderów syjonistycznych, przywódców państwa, a wreszcie liderów ugrupowań ortodoksyjnych, które z czasem zajęły stanowisko propaństwowe - o ich fenomenie Autor

bardzo interesująco, acz krótko wzmiankuje w różnych miejscach pracy, może warto to zagadnienie zebrać i wyczerpująco omówić w jednym miejscu? Proponuję też zwrócić większą uwagę na zmiany w państwie, do których doszło wraz dojściem do władzy prawicy w 1977 roku – zob. np. *Israel After Begin*, red. G. S. Mahler, Albany: State University of New York Press 1990. Z perspektywy najnowszych wydarzeń w Izraelu widzimy, że pośród społeczności świeckiej i liberalnej nie mniejsze obawy aniżeli obstrukcja państwa ze strony części środowisk religijnych, wywołuje rosnący wpływ na nie ze strony ortodoksji o nachyleniu narodowym. Problem dotyczy również relacji arabsko-żydowskich, w których poglądy Neturei Karta współbrzmia ze stanowiskiem ugrupowań arabskich. W tym wszystkim brakuje głosu izraelskich kół rządowych, czy choćby tych, którzy mają odmienny punkt widzenia. Skutek tego jest taki, że ogólny obraz Państwa Izraela, który wyłania się z tej pracy jest daleki od obiektywizmu i skreślony wedle linii programowej Neturei Karta, współbrzmiającej ze stanowiskiem znacznej części państw i rządów arabskich, czy szerzej traktując muzułmańskich, gdyż dotyczy to również np. Turcji. Izrael przedstawiony więc został jako państwo, które krzywdzi Arabów i łamie prawo międzynarodowe. Owszem, takie zarzuty są stawiane Izraelowi i nie jest to winą Doktoranta. Ale tego rodzaju zarzuty powinny zostać skonfrontowane ze stanowiskiem rządu izraelskiego. Jednym z wielu tego przykładów jest choćby głośna niegdyś sprawa interwencji wojska izraelskiego, które zatrzymało zmierzającą w kierunku jego granic morskich tzw. flotyllę wolności wysłaną przez władze tureckie. Autor pisze o „ostrych wyrazach potępienia”, które płynęły nie tylko ze środowiska Neturei Karta, ale „z całego świata, gdyż według powszechnej opinii flotyllę zatrzymano na wodach międzynarodowych i bezprawnie internowano wszystkie statki z ładunkiem” (s. 143). Nawet gdyby przyjąć, że ta opinia była powszechna, to nie czyni jej jeszcze jedyną prawdziwą. Tymczasem czytelnik nie przeczyta choćby jednego zdania na temat tego w jaki sposób tłumaczył swą interwencję rząd Izraela. Podobnie jest w szeregu innych miejsc, w których stanowisko ultraortodoksów nie zostało w żaden sposób skonfrontowane ze stanowiskiem organizacji syjonistycznych lub władz Izraela. W kontekście tej konkretnej sprawy dodam jeszcze, że równie powszechna była opinia, że wyekspediowanie tej flotylli przez władze tureckie było wpisane w zmianę jej polityki względem Izraela na bardziej konfrontacyjną, co miało przynieść korzyści wizerunkowe Turcji jako kraju troszczącego się o los muzułmanów, w tym także Arabów palestyńskich (w tym względzie Turcja rywalizuje z Iranem, a także z Egiptem i Arabią Saudyjską).

- Zupełnie nie mogę się zgodzić z wywodami przedstawionymi na stronie 158, gdyż w moim przekonaniu nie tylko, że nie odpowiadają one w pełni dotychczasowym i trudnym do



podważenia ustaleniom naukowym, ale także roz mijają się one z chronologią wydarzeń. Cytuję: „Neturei Karta stoją na stanowisku, że mieszkają oni w Palestynie, a nie Izraelu/państwie żydowskim. Innej odpowiedzi niezależnie od siebie udzieliło mi dwóch moich rozmówców. Profesor Kimmy Kaplan parafrazując słowa Amrama Blaua oraz Jair Szerki użyli tych samych słów: »My byliśmy tu przed wami. Czemu mamy uciekać i dostosowywać się do waszych praw? To wy powinniście uciekać. Nie my«. Mój sprzeciw budzi nie tyle stanowisko rozmówców Doktoranta, z którym się nie zgadzam, ale do którego mają prawo. Krytykę kieruję względem opinii wyrażonej przez niego samego, czytamy bowiem: „Z historycznego punktu widzenia, trudno nie przyznać racji ich słowom gdyż przedstawiciele starego *jiszuwu* byli obecni w Palestynie dużo wcześniej” (s. 158). Uważam, że nie sposób się z tym zgodzić, właśnie z historycznego punktu widzenia. Pojęcia „jiszuw” (hebr. osadnictwo), czy też „stary jiszuw”, o czym Autor doskonale wie, używamy dla określenia społeczności żydowskiej zamieszkującej Ziemię Izraela przed 1948 rokiem. Tę społeczność tworzyli nie tylko Żydzi ortodoksyjni i ultraortodoksyjni, ale także Żydzi zaliczani do nurtu judaizmu postępowego i Żydzi świeccy. Byli wśród nich również protosyjonisci i późniejsi syjonisci. Na marginesie dodam, że wśród znanych protosyjonistów byli rabini Cwi Hirsza Kaliszer (1795–1874) i Eliasza Gutmacher (1796–1874). Rabinów (owszem, głównie nurtu postępowego) nie zabrakło później wśród syjonistów. Nie można więc pozycjonować jiszuwu (który miał wiele odcieni religijnych i politycznych) w kontrze do środowisk syjonistycznych i budowniczych państwowości izraelskiej. Takie zestawienie „jiszuw i charedim” w kontrze do syjonizmu obecne jest zresztą już na samym początku pracy (zob. s. 11). Nieuprawnione jest też twierdzenie sformułowane przez Doktoranta w kolejnym zdaniu: „Dopiero syjonistyczne wizje i ich realizacja zmieniły uporządkowane, tradycyjne życie Neturei Karta”. Otóż ruch syjonistyczny (nie liczę protosyjonistycznego, bo ten mamy prawo datować już na czasy starożytne) powstał pod koniec XIX wieku (pojęcie syjonizm zaproponował w 1890 roku działacz żydowski z Wiednia Natan Birnbaum, w 1892 roku wprowadził pojęcie „syjonizmu politycznego”). Natomiast organizacja Neturei Karta powstała w 1938 roku. Nie poprzedziła więc ruchu syjonistycznego, którego „wizje i ich realizacja” mogłyby zmienić w niej samej i w życiu jej członków cokolwiek, lecz jeśli już to powstała w reakcji na narodziny i rozwój ruchu syjonistycznego, przyjmując opozycyjną wobec niego postawę.

- s. 146, w przypisie nr 314 znajduje się nacechowana negatywnie wzmianka dotycząca Chabad Lubawicz: „Podczas swoich badań poznałem jednego z byłych charedim, który prosił o zachowanie anonimowości. Opuścił on ugrupowanie Chabad Lubawicz. Twierdził, że nadrabianie zaległości w edukacji by dostać się na prywatną a uczelnię kosztowało go cztery

lata wyteżonej pracy i nauki”. W obecnym brzmieniu przypis ten budzi moje zastrzeżenia. Po pierwsze, Chabad Lubawicz pojawia się tu wyrwany z kontekstu, gdyż aktualnie nie można go zaliczyć do formacji nurtu antysyjonistycznego. Pozostawienie tego bez zmiany może więc wywołać dysonans poznawczy u czytelników. Po drugie, wystąpił w negatywnym kontekście, który bazuje na jednej anonimowej wypowiedzi. Proponuję więc preredagowanie tego przypisu.

- Choć zebraną listę opracowań i monografii uważam za imponującą, to sugeruję rozważenie uwzględnienia jeszcze przynajmniej kilku opracowań: w kontekście antysemityzmu i tożsamości żydowskiej w czasach diaspory chodzi o pracę Götz’a Aly’ego pt. *Europa przeciwko Żydom 1880-1945*, przeł. Joanna Czudec, [Warszawa] 2021; w sprawach dotyczących Izraela:

- Almog O., *The Sabra: The Creation of the New Jew*, London 2000.

- Bensimon D., Errera E., *Żydzi i Arabowie. Historia współczesnego Izraela*, przeł. R. Gromcka, K. Pruski, Warszawa 2000.

- Bojko K., *Izrael a aspiracje Palestyńczyków 1987-2006*, Warszawa 2006.

- Chaczko K., *System partyjny Izraela w perspektywie struktury podziałów socjopolitycznych*, Wrocław 2011.

- David J. E. (red.), *The State of Israel: Between Judaism and Democracy*, Jerusalem 2003.

- Mahler G. S., *Politics and Government in Israel. The Maturation of a Modern State*, Lanham 2016.

- Silberstein L. J. (red.), *Jewish Fundamentalism in Comparative Perspective. Religion, Ideology and the Crisis Modernity*, New York – London 1993.

- Wypadałoby też przywołać głos Uri Huperta, który trudnym relacjom pomiędzy ortodoksją a Państwem Izraela poświęcił całe życie, przywołam tu trzy jego bardzo ważne prace: *Izrael na rozdrożu*, Łódź 2001; *Izrael. Rabini i heretycy*, tłum. T. Misiak, Łódź 1994; *Izrael w cieniu fundamentalizmów*, Wołomin 2007.

- Miłym i wartym odnotowania akcentem są wyodrębnione na początku dysertacji podziękowania dla osób i instytucji, które na różne sposoby wsparły autora w jego pracy badawczej. To cenne, gdy naukowiec zdaje sobie sprawę, że na swojej drodze rozwoju spotyka ludzi, którym wiele zawdzięcza i którym potrafi wyrazić wdzięczność.

- Na dostrzeżenie i docenienie zasługuje również to, że Pan Bartosz Duszyński posiada niewątpliwy talent literacki. Dzięki temu jego pracę czyta się świetnie, choć przecież dotyczy ona zagadnień trudnych i złożonych.

### Uwagi szczegółowe (w tym językowe)

- W pracy na przemian stosowane są pojęcia „ocalały” i „ocalony” z Holocaustu. Obydwa pojęcia, choć niemal identyczne mają różne znaczenie i wydźwięk. Osobiście rekomenduje konsekwentne stosowanie pojęcia „ocalały” („ocalała”, „ocalali”), gdyż po pierwsze odpowiada ono prawdzie, a po drugie nie zakłada (nieraz bez dostatecznej wiedzy w tym zakresie), że tej konkretnej osobie (lub osobom), ktoś przyszedł z pomocą – wówczas można ją określić mianem ocalonej (przez kogoś).
- s. 25, jest: „niemieckiego dziennika i anarchistę”, powinno być: „niemieckiego **dziennikarza** i anarchistę”.
- s. 27, jest: „W końcu Żydzi mieli stać się narodem”, może lepiej: „W końcu Żydzi mieli odrodzić się jako naród”.
- s. 32, jest: „odebrał bardzo restrykcje wychowanie”, powinno być: „odebrał bardzo **restrykcyjne** wychowanie”.
- s. 36, zasadniczo Autor posługuje się zwrotem „status quo” pisząc go z dużej litery (traktując go jako nazwę własną związaną z opisywaną historią), tutaj z małej, może tak ma być, ale zwracam uwagę.
- s. 76, jest: „To od niego zależała przyszłe uchwalenie niepodległości”, powinno być: „To od niego **zależało** przyszłe uchwalenie niepodległości”.
- s. 77, Po zdaniu: „Głównymi polami, na których toczyły się negocjacje były” w punktach wynotowane są zdania, z których część kończy się kropkami, a inne nie. Należy to ujednoczyć. Poza tym w pkt. 1. „Szabat” w środku zdania niepotrzebnie pisany jest z dużej litery.
- s. 77, jest: „A jedno z pierwszych zdań Deklaracji musiały być dla nich”, powinno być: „A jedno z pierwszych zdań Deklaracji **musiało** być dla nich”.
- s. 78, jest: „można przyporządkować izraelskiej grupy społecznej”, powinno być: „można przyporządkować **do** izraelskiej grupy społecznej”.
- s. 82, jest: „dostarczenie funduszy, powinno być: „**dostarczeniu** funduszy”.
- s. 83, pojęcie „przedsyjonistyczny charakter starego jizuwu” w kontekście, w którym występuje jest niezrozumiałe i wątpliwe jest jego uzasadnienie (przynajmniej bez wyjaśnienia).
- s. 90, jest: „w swojej manifeście ideologicznym”, powinno być: „w **swoim** manifeście ideologicznym”.
- s. 104, jest: „bo Żydzi już swoje prawo”, winno być: „bo Żydzi **mają** już swoje prawo”.
- Przejrzenia wymagają niektóre formy zapisów redaktorskich i bibliograficznych, np. s. 105, przypis nr 236, jest: „*Anti-Zionism*, [w:] *Journal of Palestine Studies*”, powinno być: „*Anti-Zionism*, „*Journal of Palestine Studies*”.

- s. 110, jest: „ale także Zjednoczone”, powinno być „ale także **Stany** Zjednoczone”
- s. 113, jest: „haredim”, podczas gdy w innych miejscach „*charedim*”.
- s. 113, jest: „to dla musi to być”, powinno być: „to dla **nich** musi to być”.
- s. 136, jest: „hasel opokoju”, należy rozdzielić: „hasel o pokoju”.
- s. 137, jest: „nie odebrał żadnej roli w Zagładzie”, powinno być: „nie odegrał żadnej roli w Zagładzie”
- s. 147, jest: „Jak widać, dbanie o należyty rozwój umysłów jest niezwykle uporządkowane i restrykcyjne w świecie Neturei Karta”. Proponuję dodać, że „należyty” w rozumieniu liderów Neturei Karta.
- s. 152, jest: „podarunek, a dopiero potem przekazał ją żonie”, powinno być: „podarunek, a dopiero potem przekazał **go** żonie”.
- s. 152, uporządkowania wymaga fragment zdania: „mężczyzn., jeśli jednak on jej jednak”.
- s. 155, po zdaniu „co dla nich stanowi dodatkową obrazę” brakuje kropki.
- Przed drukiem pracy dobrze będzie przejrzeć raz jeszcze zwroty hebrajskojęzyczne, których znaczenie nie zostało choćby krótko wyjaśnione (np. w nawiasie). Np. na s. 182 Autor pisze: „Ich drogi skrzyżowały się dzięki swatce, czyli w procesie tradycyjnego *sziduchu*. Obawiam się, że większość czytelników nie będzie wiedzieć co to jest „sziduch”, dlatego tego rodzaju pojęcia warto objaśnić.
- s. 183, przypis nr 336, jest: „który w ukryciu przed inkwizycją nadal pozostali wierni”, powinno być: „**którzy** w ukryciu przed inkwizycją nadal pozostali wierni”.
- s. 197, jest: *policję w Izraelu?*, powinno być: *policję w Izraelu?*”.
- s. 241, jest: „organizacja, za która wciąż utożsamiana jest”, powinno być: „organizacja, która wciąż utożsamiana jest”.
- s. 244, Autor pisze: „Obecnie profil Neturei Karta na Facebooku, reaktywowany w maju 2021 roku, śledzi nieco ponad 7 tysięcy osób”. Dalej pisze o liczbie obserwujących oficjalne konto tej organizacji na Twitterze i na Youtubie (Autor pierwszą z tych nazw pisze z dużej, a drugą z małej litery). Po pierwsze, z myślą o książce warto wziąć pod uwagę, że dane te będą się z czasem zmieniać. Jeśli chodzi o Facebooka, to dnia 17 sierpnia 2023 r. było to 7,6 obserwujących. Należy przyjąć, że wkrótce będzie to już ponad 8 tysięcy. Dlatego warto precyzyjnie wskazać datę, pod którą zanotowano ów stan, np. w ten sposób: „Obecnie profil Neturei Karta na Facebooku, reaktywowany w maju 2021 roku, śledzi 7,6 tys. osób (stan na dzień 17.08.2023 r.)”. Po drugie, zwracam uwagę, że po rebrandingu, od lipca 2023 r. serwis Twitter działa pod nazwą „X”.

- s. 257, jest: „to między innymi dzięki temu „religijnemu dyktatowi” świecka większość zyskała łatwiejszą drogą do utworzenia państwa”, powinno być: „to między **innymi** dzięki temu „religijnemu dyktatowi” świecka większość zyskała łatwiejszą **drogę** do utworzenia państwa”. Przy okazji sugeruję rozwinięcie tej myśli na łamach pracy, gdyż teraz stanowi zbyt daleko posunięty skrót myślowy.

### **Konkluzja**

W konkluzji stwierdzam, że recenzowana praca z dużym naddatkiem spełnia wszystkie wymogi ustawowe, formalne i jakościowe stawiane dysertacjom doktorskim. Poczynione przeze mnie uwagi polemiczne nie obniżają jej wartości, lecz wynikają z moich obowiązków recenzenckich i stanowią rodzaj dyskursu, który odzwierciedla mój punkt widzenia, być może nie zawsze trafny. Pracę wyróżnia bogata, zróżnicowana i w dużej mierze nieeksplorowana dotąd baza źródłowa. Napisana została z wykorzystaniem obszernego zestawu dobrze dobranych metod naukowych. Jej mocną stroną są również konsultacje z wybitnymi znawcami zajmującymi się historią i socjologią żydowskiej ultraortodoksi w Europie i Izraelu, a także szeroko pojętej historii syjonizmu i Izraela. Dodatkowym walorem są zaawansowane studia i obserwacje uczestniczące dokonane przez Autora na miejscu, tj. w Izraelu. Wnioski formułowane są w sposób odważny, a zarazem bardzo dojrzały. Bardzo dobrym prognostykiem dla dalszego rozwoju naukowego Doktoranta jest to, że już teraz zademonstrował on znaczącą umiejętność zachowania skrupulatności, rzetelności i uczciwości badawczej w jakże skomplikowanej materii naukowej. Praca wypełnia dotkliwą lukę w polskiej historiografii. W dysertacji uwidacznia się również jej interdyscyplinarny charakter, obok warsztatu właściwego dla historyka zastosowano również z powodzeniem metody wykorzystywane przez politologów i socjologów. Praca bezapelacyjnie zasługuje na to, by ukazać się drukiem. Dzięki temu ubogaci naszą wiedzę na temat Państwa Izraela, jego mozaiki politycznej i religijnej a w szczególności będzie pierwszą polską monografią na temat czołowej i bodaj najbardziej kontrowersyjnej formacji nurtu antysyjonistycznego jaką jest Neturei Karta. Wystawiam recenzowanej rozprawie doktorskiej najwyższą ocenę i wnioskuję o dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim. Nadto stawiam formalny wniosek o wyróżnienie niniejszej pracy.

MIKOLAJ TOMASZ HOKP

